

WZMOCNIĆ MUSIMY NASZĄ WALKĘ Z OBCA AGENTURĄ, WYOSTRZYĆ I UDOSKONALIĆ FORMY TEJ WALKI, SKUTECZNIEJ ODSŁANIAĆ I UNIESKODLIWIAC OŚRODKI OBCEJ AGENTURY. WALCZĄC Z NIĄ, KRZYŻUJEMY PLANY INSPIRATORÓW AGRESJI, SŁUŻYMY SPRAWIE POKOJU.

BOLESŁAW BIERUT

W walce o przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego

Mobilizacja wszystkich twórczych sił narodu przyspieszy marsz do dobrobytu

Walka o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego — to walka z wszelkiego rodzaju niedociągnięciami, przerostami biurokratyzmu, to walka o racjonalne wykorzystanie kadr, a przede wszystkim to walka z marnotrawstwem. I to z wszelkim marnotrawstwem.

Stały rozwój racjonalizatorstwa, współzawodnictwa, wzrastający ruch kompleksowej oszczędności jest wyrazem walki i dążeń klasy robotniczej, mas pracujących miast i wsi, które postawiły sobie za zadanie pracować taniej, wydajniej i oszczędniej, a przez to przyspieszać tempo budownictwa dostateczniejszego jutra — jutra socjalizmu.

Te rzetelne wysiłki świadomej szych dróg i zadań klasy robotniczej i pracujących chłopów były niejednokrotnie paraliżowane przez bezduszny biurokratyzm, przez obiboków, notorycznych łazików i przez różnego rodzaju spryciarzy, co to zawsze, jakimiś bliżej nieokreślonymi a zarazem krętymi sposobami potrafili wymyślić się od pracy.

Nasze władze wyszły na przeciw rzetelnemu wysiłkowi klasy robotniczej. Uchwała o walce z biurokratyzmem oraz ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy kładą kres wszelkiemu marnotrawstwu, a przede wszystkim marnotrawstwu czasu. Przyjrzyjmy się jednak bliżej zagadnieniu walki z marnotrawstwem czasu.

Nasuwa się pytanie czy my w Polsce nie marnujemy, całkiem oficjalnie, urzędowo, zbyt wiele czasu? Mamy tu na myśli nadmiar obchodzonych świąt.

Rzecz jasna, że nie chodzi nam o skasowanie świąt uroczystych, obchodzonych tradycyjnie z roku na rok, z pokolenia na pokolenie. Nie chodzi nam o naruszanie wierzeń religijnych. Ale są przecież święta, które ani nie są uroczyste, ani powiązane z jakimiś tradycjami. Do takich świąt należy np. święto obchodzone 2 lutego.

Już przed wojną pojawiła się tendencja kasowania świąt. I tak zostały zniesione: święto obchodzone 25 marca, 8 września, 8 maja. Dlaczego nie można byłoby znieść obecnie paru mniej uroczystych dni świątecznych, zwłaszcza, że w porównaniu z takimi krajami, jak: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, państwa skandynawskie, posiadamy największą ilość dni świątecznych w roku.

Państwo nasze w ostatniej wojnie doznało olbrzymich strat i zniszczeń. Cały naród z ogromnym wysiłkiem, z ofiarnym poświęceniem usuwa te zniszczenia, nad-

rabia straty, przyspiesza tempo odbudowy i rozbudowy swego Państwa. Zniesienie mniej uroczystych świąt znacznie przyczyni się do rozbudowy naszego kraju, a przez co przyspieszy się wzrost dobrobytu i kultury wszystkich obywateli.

Jeśli takie kraje, jak Stany Zjednoczone, Szwecja, Szwajcaria, Wielka Brytania, która wcale, albo prawie wcale nie ucierpiała wskutek wojny posiadają o wiele mniejszą od nas liczbę dni świątecznych, to rzecz jasna, że w Polsce, będącej dopiero w odbudowie, słusznie przeprowadzono redukcję mniej uroczystych świąt.

Ktoś by może powiedział: Co nam da skrócenie dnia świątecznego, to przecież tak mało. A jednak policzmy choćby w przybliżeniu. W Polsce pracuje ok. 10 mil. ludzi, czyli jeden dzień pracy to 10 mil. roboczodniów.

Na ten luksus nas nie stać. Jesteśmy krajem odbudowującym się. Jesteśmy krajem spóźnionym w rozwoju gospodarczym przynajmniej o kilkadziesiąt lat, zniszczonym przez wojnę i hitlerowskiego okupanta. Musimy odrobić długocześnie zacofanie gospodarcze, pozostałe nam w spadku po Polsce sanacyjnej. Musimy zmobilizować wszystkie siły do walki o wykonanie Planu 6-letniego. Musimy walczyć z marnotrawstwem czasu i sił.

Zniesienie mniej uroczystych dni świątecznych jest niewątpliwie poważnym krokiem w naszej walce o przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Ustawę o zniesieniu mniej uroczystych dni świątecznych marynarze przyjęli z radością. Przyczyni się ona również w poważnym stopniu do podniesienia poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego naszych marynarzy.

Ileż cennego, niezmiernie wartościowego czasu, nie było w pełni wykorzystywanego. Ileż godzin lekcyjnych i zajęć szkoleniowych można będzie teraz przeprowadzić dla podniesienia poziomu wyszkolenia naszych marynarzy.

Ile pomocy będą mogli udzielić słabszym nasi przodownicy wyszkolenia, aby podnieść poziom wyszkolenia swego pododdziału czy jednostki.

Zniesienie tych kilku dni świątecznych przyczyni się więc do podniesienia gotowości bojowej naszej Ludowej Marynarki Wojennej, pozwoli jej zabezpieczyć pokojową, twórczą pracę naszej bohaterkiej klasy robotniczej, realizującej w codziennym trudzie Plan 6-letni.

odszkodowania mienia, które strona radziecka miała pod tymczasowym zarządem lub dzierżawiła w m. Dalnyj oraz mienia nabytego przez radzieckie organizacje gospodarcze od właścicieli japońskich w Mandżurii i wszystkich budynków byłego miasteczka wojskowego w Pekinie.

Utworzone w tym celu mieszane komisje radziecko - chińskie całkowicie zakończyły w chwili obecnej swą pracę przekazując w ciągu roku 1950 całe wymienione wyżej mienie Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Sejm RP zatwierdza jednomyślnie dekrety Rządu

WARSZAWA. 90 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 18 stycznia 1951 r. otworzył wicemarszałek Barcikowski. W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o dniach wolnych od pracy złożył pos. Kubiak.

Zgodnie z projektem ustawy — rozpoczyna poseł sprawozdawca — dniami wolnymi od pracy są wszystkie niedziele, Nowy Rok, 1 Maja — święto państwowe, — 22 lipca — Święto Odrodzenia Polski oraz 9 najważniejszych świąt wyznaniowych najliczniejszego w Polsce wyznania rzymsko - katolickiego: 6 stycznia — Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia — Wniebowzięcie, 1 listopada — Wszystkich Świętych oraz 25 i 26 grudnia — pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia. W ten sposób poza niedzielami projekt ustawy przewiduje w ciągu roku 10 dni wolnych od pracy.

Znosi się więc pięć świąt wyznaniowych mniej uroczystych, których obchodzenie w Polsce nie jest związane z tradycją narodową, a które w innych krajach Europy najczęściej nie są świętami. Prócz tego jako dzień wolny od pracy znosi się dzień 3 maja, w którym to dniu z samorządnej inicjatywy pracujących, praca odbywała się już i w latach ubiegłych oraz dzień 9 maja — dzień zakończenia działań wojennych.

Projekt ustawy zmierza do zlikwidowania zbytecznego mar-

notrawstwa czasu, zwłaszcza w naszych warunkach, w okresie wyjątkowej walki o realizację planu 6-letniego.

Masy pracujące — ciągnie mówca — dobrze rozumieją, że przyspieszenie budowy szczęśliwego życia dla siebie i ich dzieci zależy od nich samych. Dlatego też z uznaniem należy powitać omawianą ustawę, której uchwalenie przyczyni się do powiększenia produkcji w naszym kraju, a tym samym — do wzrostu dochodu narodowego i podwyższenia stopy życiowej.

W dyskusji zabrał głos przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — pos. Kłosiewicz (PZPR). Mówca stwierdził, że projekt ustawy o ustaleniu dni wolnych od pracy został podjęty dążeniem do zwiększenia potencjału gospodarczego naszej ojczyzny i wzmożenia walki o pokój.

Każda godzina, każdy dzień pracy nabiera dziś specjalnego znaczenia w twórczej, pokojowej pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

Mówca stwierdza dalej, że w Polsce liczba dni wolnych od pracy wynosiła dotychczas 17,

podczas, gdy w innych krajach liczba dni świątecznych nie przekracza rocznie 11.

Zmniejszenie liczby dni wolnych od pracy przyniesie nam zwiększenie produkcji wartości wielu milionów złotych. Przez wprowadzenie w życie ustawy uzyskamy możliwość zbudowania w roku 1951 około 2 000 nowych izb mieszkalnych, a do końca realizacji Planu 6-letniego — około 10 000 nowych izb mieszkalnych. Dzięki redukcji dni wolnych od pracy uzyskamy w okresie realizacji Planu 6-letniego prawie pełny i miesiąc dla wcześniejszego wykonania i przekroczenia zadań planu. W konsekwencji nastąpi dalszy wzrost naszego dochodu narodowego i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

Wszyscy postawie zabierają głos w dyskusji — wskazując na wielkie znaczenie ustawy w przyspieszeniu budownictwa socjalizmu.

W zakończeniu przedstawiciel Klubu Katol.-Społecznego stwierdza, że ustawa, w porównaniu z ustawodawstwem np. w Anglii i USA — „uwzględnia w niewspółmiernie większym stopniu fakt, że należy uszanować uczucia religijne obywateli“. Dlatego też, oceniając projekt ustawy, jako akt umiaru i realizmu politycznego, pos. Frankowski ustosunkowuje się do niego pozytywnie.

Sejm ustawę uchwalił.

Reakcyjna część hierarchii kościelnej nie ma prawa terroryzować księży-patriotów

Oświadczenie sekretarza generalnego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA. 17 stycznia 1951 r. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zarządów wojewódzkich komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na której wystąpił sekretarz generalny Związku Józef Passini z następującym oświadczeniem:

(Podajemy niektóre fragmenty)

W szeregach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację grupują się wielotysięczne rzesze patriotów trzech pokoleń narodu polskiego, którzy całym swym życiem i bohaterką walką zadokumentowali wierność swej ojczyźnie, walcząc o jej wolność i niepodległość. Wśród nich znajdują się setki księży katolickich, którzy w najcięższym okresie, jaki zna historia Polski, podczas okupacji hitlerowskiej, stanęli wspólnie z najlepszymi synami narodu polskiego do walki przeciw zbrodniczym siłom ludobójców hitlerowskich.

Reakcyjna część Episkopatu nie może się zdobyć na potępienie zdradzieckich, zbrodniczych i antynarodowych poczynań tych księży, którzy hańbią godność kapłańską działając na szkodę interesów narodu i państwa przez patronowanie i współdziałanie z

grupami bandyckimi i dywersyjnymi, pozostającymi na żołdzie obcych mocodawców. Natomiast niektórzy przedstawiciele Episkopatu polskiego nie wahają się nadużywać swojej władzy w stosunku do księży, członków ZB o W i D przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zaniechania przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej.

A kiedy metody te napotykają na godną postawę księży, wówczas poszczególni biskupi starają się w niezgodnych z prawdą, oszczerczych „przestroinach“, „listach“ i „oświadczeniach“ dyskredytować działalność księży - patriotów, stosować szykany i represje, izolować ich od wykonywania misji duszpasterskiej.

Wyrazem tego jest szereg faktów, które stanowią jaskrawy

dowód antypatriotycznego stanowiska niektórych członków Episkopatu, stanowiska sprzecznego z założeniami, jakie przyswiewały przy podpisywaniu układu między Państwem a Kościołem z dnia 14 kwietnia 1950 r.

W imieniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stanowczo oświadczam, że nie dopuścimy, aby nasi członkowie-kapłani, którzy dali dowody prawdziwego patriotyzmu w strasznych latach niewoli narodowej, a dziś pracują z całym oddaniem dla dobra ojczyzny i sprawy pokoju — byli terroryzowani i szykanowani przez ludzi, którym ta patriotyczna działalność przeszkadza w realizowaniu ich ciemnych antyludowych celów.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację użyje całego swego autorytetu, w celu zapewnienia należytej opieki i pomocy każdemu z księży - patriotów przed atakami i zorganizowaną oszczerczą kampanią reakcyjnej i antynarodowej części wyższego duchowieństwa.

Akt prawdziwej przyjaźni

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat o przekazaniu przez Związek Radziecki mienia Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej:

Porozumienie zawarte 14 lutego 1950 roku między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową w sprawie chińskiej, Changczuńskiej linii kolejowej, Port - Arthura i portu Dalnyj oraz wymiana not z tej samej daty przewidywały przekazanie Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej bez

Centralne Muzeum Lenina w Moskwie

W maju 1951 r. minie piętnaście lat od dnia otwarcia Centralnego Muzeum Lenina, utworzonego z inicjatywy Stalina — genialnego kontynuatora dzieła Lenina. Monumentalny gmach Muzeum wznosi się w centrum Moskwy, przy Placu Czerwonym, na którym Włodzimierz Iljcz nieraz występował przed masami pracującymi stolicy, gdzie obok murów Kremla w Mauzoleum spoczywa jego ciało.

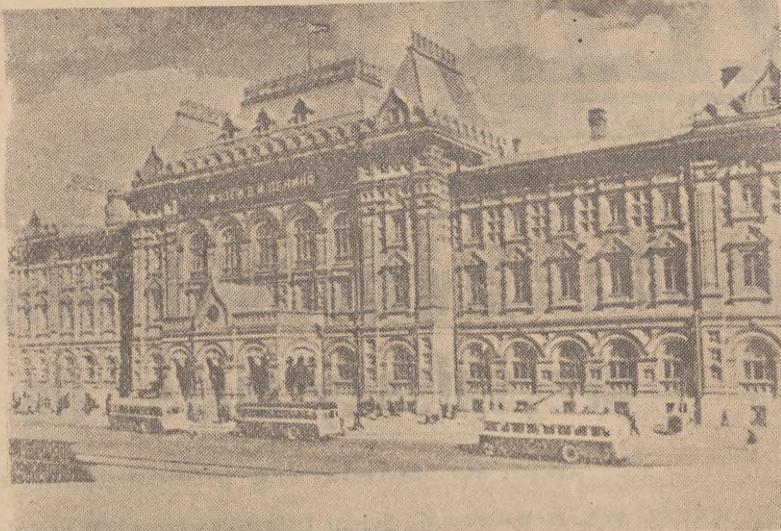
Tysiące dróg zbiega się u wejścia do Muzeum. Wiodą tu drogi z najbardziej oddalonych zakątków Związku Radzieckiego. Można tu spotkać myśliwego z Czukotki, kołchoznika z Kołchidy, górników z Uralu i Donbasu, ludzie różnych narodowości i zawodów, robotnicy i kołchoźnicy, marynarze i lotnicy, uczeni i artyści, gospodynie domowe i literaci nieprzerwanym potokiem przechodzą przez sale Muzeum.

Stało się już tradycją, że jeśli jakikolwiek mieszkaniec Związku Radzieckiego choć na kilka godzin przybędzie do Moskwy — odwiedza Muzeum. W ciągu piętnastu lat przez sale jego przeszło ponad 10 milionów ludzi. Muzeum jest dobrze znane także poza granicami Związku Radzieckiego. Odwiedzili je liczne delegacje z różnych krajów.

W salach Muzeum rozmieszczono na ścianach ponad siedem tysięcy eksponatów odtwarzających treściwe i wszechstronne życie wielkiego założyciela Państwa Radzieckiego, zaznajamiających z nieśmiertelnymi ideami leninizmu. W Muzeum zebrane są fragmenty rękopisów Lenina, dokumenty, książki, które służyły Iljczowi, gdy tworzył swe słynne dzieła.

Liczne obrazy, fotografie i materiały przedstawiają przyjaźń dwóch wielkich ludzi naszej epoki — Lenina i Stalina. Mapy, fotografie, połówki w ciągu lat kartki i gazety — drogie pamiątki, mówią o przeszłości partii bolszewickiej, o wstrząsających wydarzeniach z historii ruchu robotniczego w Rosji. Wystawiono tu wiele rzeczy Iljczu, jego skromne przedmioty domowego użytku. Zebrane są tu dzieła sztuki ludowej, poświęcone Leninowi, cenne obrazy i rzeźby słynnych radzieckich mistrzów, którzy utrwalili wizerunek Iljczu.

Pierwsza sala Muzeum przenosi nas do Symbirska, do cichego prowincjonalnego miasta nad brzegiem Wołgi, miejsca urodzenia Włodzimierza Iljczu, które na cześć wielkiego rodaka nazwane zostało Ulianowskiem. Tutaj, w latach studiów gimnazjalnych rodziła się w Iljczu nienawiść do carskiego absolutyzmu, powstały marzenia o wolności, o zniesieniu niewolnictwa. Te myśli przyjęły bardziej wyraźnie zarysy, gdy przyszedł wydział rewolucyjny jako młodzieniec znalazł się w Kazaniu, dojrzały one na ławie stu-



denckiej. Kazański Uniwersytet był dla Lenina pierwszą szkołą walki rewolucyjnej. Tutaj wystąpił on śmiało przeciw uciskowi carskiemu, został aresztowany przez policję, uwięziony z uniwersytetu i z miasta.

Lecz ani zesłanie, ani więzienie nie przstraszyły Lenina, który wybrał ciężką i szlachetną drogę rewolucjonisty. Nie tylko carscy żandarmi stali na drodze Lenina. Tworząc partię bolszewików, Lenin musiał bronić czystości jej zasad i rewolucyjnej treści przed licznymi atakami oportunistów. Ekspozycje Muzeum zaznajamiają z wielką działalnością Lenina w latach tworzenia partii, mówią o jego walce z ekonomistami, z mienszewikami, którzy starali się odciągnąć klasę robotniczą od walki rewolucyjnej. Widzimy Lenina w pierwszych robotniczych kółkach marksistowskich, czytamy pisane jego ręką bojowe proklamacje, widzimy jego dzieła, które uzbudziły proletariatus w rewolucyjną teorię i taktykę.

W zaraniu ruchu rewolucyjnego w groźnym roku 1905 w rewolucyjnych bitwach Października, w okrutnych doświadczeniach wojny domowej i wojny z interwentami, razem z Leninem był jego wierny przyjaciel, doświadczony współbojownik — Józef Stalin.

W jednej z sal Muzeum znajduje się obraz, przedstawiający pierwsze spotkanie Lenina ze Stalinem w 1905 r. na pierwszej Ogólnorosyjskiej Konferencji bolszewików w Tammersforsie. Ich bojowa przyjaźń, zgodność ideologiczna powstały już znacznie wcześniej; w latach wyjątkowej walki rosła ona i krzepła. Ze szczególną siłą ujawniła się podczas wydarzeń 1917 r.

W kwietniu 1917 r. Stalin pierwszy spotkał na stacji Bieloostrow powracającego z emigracji Lenina. Ukrył swego przyjaciela przed psami gończymi Rządu Tymczasowe-

go, stanowczo i bez zastrzeżeń poparł Tezę Kwietniową Lenina, wskazując drogę rozwoju Rewolucji Październikowej.

W Muzeum odtworzono kremłowski gabinet, w którym pracował Włodzimierz Iljcz. W gabinecie tym często przebywał Stalin, tutaj przychodził po powrocie z kolejnego wyjazdu na odcinek frontu, na który wysyłała go partia i Lenin. W 1924 roku Stalin wygłosił nieśmiertelne słowa przysięgi nad grobem Lenina i powiódł naród radziecki po leninowskiej drodze.

Całe swe życie Lenin poświęcił klasie robotniczej, rewolucji, Państwu Radzieckiemu, partii. Charakterystycznymi cechami Lenina były skromność i prostota. Cechy te widać zarówno w urządzeniu gabinetu, jak w niewielu przedmiotach stanowiących własność Lenina. Ze wzruszeniem wpatrujemy się w bezcenne leninowskie pamiątki. Oto płaszcz poprzeszywany kulami wrogów i zacerowany rękami Nadzieży Krupskiej. Oto poczerpniały czajnik, który służył Iljczowi, kiedy w 1917 r. uszedł przed przesładowaniami rządu Kiereńskiego i mieszkał w szałasie nad jeziorem Rozliw.

Nieśmiertelne są idee leninizmu. Żyją one w czynach narodu radzieckiego zdążającego pod kierownictwem Stalina do komunizmu. Idee leninizmu są wyrzeźbione w sztandarach walk wyzwoleniczych, które wybuchają we wszystkich częściach kuli ziemskiej. W końcowych salach Muzeum zebrane są dzieła Lenina, wydane w różnych krajach. Prace Lenina i Stalina są drukowane w 117 językach świata. Drukowały je drukarnie 466 miast wszystkich krajów. 730 milionów egzemplarzy książek Lenina i Stalina wydano w latach władzy radzieckiej.

Pod sztandarem Lenina—Stalina narody świata walczą o pokój, demokrację i socjalizm.

Organizacja ZMP walczy o wysoki poziom wykształcenia

Początkowo nasza organizacja słabo pracowała. Poziom dyscypliny był niski. Wykroczenia dyscyplinarne zdarzały się często. Ogólny poziom nauki był zaledwie dostateczny. Każdy uczył się indywidualnie, na własną rękę. Nasza organizacja ZMP-owska nie zainteresowała się tym stanem rzeczy, nic nie zrobiła by go szybko usunąć. Dopiero interwencja oddziałowej Organizacji Partyjnej i jej pomoc postawiły właściwie to zagadnienie w pracy naszej organizacji.

Organizacja ZMP ujęła inicjatywę w swoje ręce. Na żywych i pełnych zdrowej krytyki zebraniach wytknięto wszystkie błędy i niedociągnięcia, popełnione przez marynarzy na odcinku dyscypliny i wykształcenia.

Rozdano zadania indywidualne, którymi objęto nawet niezrzeszonych. Przy pomocy oficera Urbańczyka stworzono kółka i „trójki” szkoleniowe. Zaczęła się wyjątkowa praca na odcinku szkolenia wojskowego. Wyniki tej pracy długo na siebie nie dały czekać. Na zebraniu ogólnym całej jednostki przewodniczący naszego pododdziału składając

sprawozdanie z dumą mówił o naszej pracy i wynikach osiągniętych przez ZMP.

Wykroczenia dyscyplinarne przeszły do przeszłości. Poziom wykształcenia z dostatecznego podniesiono do dobrego. Dumni jesteśmy z naszych przodowników, kol. Kozy, kol. Meliona i innych. Dumni jesteśmy z wyników w nauce, kolegów Dulisa, Bąby i Lisa, którzy posiadając słabe wykształcenie ogólne, borykali się z trudnościami w początkowym okresie szkolenia. Organizacja ZMP zaopiekowała się nimi. Przydzielono im do pomocy silniejszych w nauce kolegów. Dziś wyrównali swój poziom i pod czujną opieką ZMP pewnie idą naprzód. Szczycimy się takimi dobrymi ZMP-owcami jak: kol. Mrozewicz, Łągiewski, Taraszczuk, Szarek, Newerli, Łukowski.

Na zakończenie swego sprawozdania nasz przewodniczący postawił przed organizacją ZMP jednostki w imieniu swojego kółka następujące zadanie.

Jeszcze bardziej podnieść poziom wykształcenia i dyscypliny. Idąc za przykładem bohaterskiej

klasy robotniczej, która w codziennym trudzie buduje pokój i socjalizm, zwiększać gotowość bojową. Mar. Woj., która jest zbrojnym ramieniem Polski Ludowej na Bałtyku i wraz z całym Wojskiem Polskim strzeże pokojowego budownictwa i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny. Ucząc się na przykładach i doświadczeniach marynarzy radzieckich, stałe i bezustannie podnosić swój poziom wykształcenia politycznego i bojowego.

Zadanie to jest już przez nas wypełniane. Dziś nasz pododdział świeci wzorem i przykładem całej jednostki. Przeraduje nie tylko na odcinku wykształcenia, ale również i dyscypliny.

Organizacja ZMP zdaje egzamin i dobrze wypełnia swe zadania, dobrze realizuje linię PZPR na odcinku szkolenia i naszej służby wojskowej.

mat Stanisław Bednarczyk

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

Marynarze godnie uczczą 27 rocznicę śmierci Lenina

Zbliża się 27 rocznica zgonu twórcy Wielkiej Rewolucji Proletariackiej — Wielkiego Lenina. W naszej jednostce wre ożywiona praca nad przygotowaniem obchodu rocznicy zgonu tow. Lenina.

Organizacja partyjna na specjalnym zebraniu, poświęconym tow. Leninowi, szeroko omówiła Jego życie i działalność, która jest wzorem dla każdego członka partii.

Podobnie i ZMP-owcy postanowili sobie i niezrzeszonych zapoznać z walką tow. Lenina o wyzwolenie proletariatus spod ucisku kapitalizmu.

Naszym zadaniem jako ZMP-owców, jako marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej jest nieść wysokość godności, sztandar Lenina — mówi mar. Kończak. Dlatego też naszymi wynikami w wykszoleniu powinniśmy zadokumentować, że jesteśmy godni miana marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej.

Za słowami wypowiedzianymi przez tow. partyjnych i ZMP-owców idą czyny. Z dnia na dzień podnosi się poziom wykształcenia, z dnia na dzień przybiera na sile praca kółek samokształceniowych i sekcji świetlicowych. Coraz mniej w naszej jednostce tych, którzy o-

puszczają się w wykszoleniu. Nie ma już takich, którzy nie rozumieją, do czego zobowiązują ich służba w Ludowej Marynarce Wojennej.

W związku ze zbliżającą się wielką rocznicą postanowiono jeszcze bardziej wzmocnić pracę, z jeszcze większym entuzjazmem przystąpić do realizacji uchwał i zadań, stawianych przez organizację partyjną.

Sekcje świetlicowe w poszczególnych pododdziałach przygotowują uroczyste wieczornice, na których przedstawią marynarzom fragmenty z życia i działalności Wielkiego Lenina.

Poprzez agitację pogładową, w przygotowywanych fotogazetkach i hasłach oraz agitację usną, członkowie partii i ZMP-owcy zbliżą i zapoznają marynarzy z pracą Tego, który całe swe życie poświęcił klasie robotniczej, który narodowi naszemu i klasie robotniczej całego świata wytyczył drogę walki z kapitalizmem i imperializmem, który ukazał klasie robotniczej wspaniałe perspektywy nowego życia w ustroju bez wyzysku człowieka przez człowieka.

mar. WIATR

*

*

*

W N-tej jednostce marynarze już od kilkunastu dni żyją pod znakiem zbliżającej się 27 rocznicy śmierci Włodzimierza Iljczu Lenina. Świadczą o tym hasła, gazetki ścienne i fotomontaże, obrazujące życie i działalność Lenina. Na każdym kroku daje się odczuć uroczyste nastroje, panujące w jednostce, bowiem tak ważną dla nas rocznicę trzeba godnie uczcić, trzeba pokazać że rozumujemy kim był dla nas Lenin, i wiemy za co go czcić.

W związku z tym wiele pracy nad marynarzami przeprowadził aparat polityczny jednostki. Przeprowadzono mianowicie szereg pogadanek i gawęd na temat życia i działalności Lenina, zapoznając cały stan osobowy jednostki z wielkim i wybitnym znaczeniem prac tow. Lenina dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Szczególnie wiele pracy włożyli agitatorzy jednostki, którzy w rozmowach indywidualnych z kolegami szeroko omawiali działalność Lenina, tłumacząc i wyjaśniając na przykładach, dlaczego

tak ważną jest dla nas rocznica Jego śmierci.

Mar. Ciarka, mówiąc o obchodzie rocznicy powiedział:

— Towarzysz Lenin jest dla nas wzorem i przykładem nieustraszonego bojownika o socjalizm, a zarazem nauczycielem, który wskazał jedyną, słuszną drogę, zapewniającą szczęśliwą przyszłość masom pracującym całego świata. Dlatego też czcąc rocznicę Jego śmierci, dajemy dowód zrozumienia i umiłowania nauki Lenina.

Jeden z agitatorów jednostki, mar. Foerster, rozumiejąc doskonale znaczenie zbliżającej się rocznicy zapewnił, że dołoży wszelkich starań by wszyscy jego koledzy jak najlepiej pojęli sens obchodu 27 rocznicy śmierci Wielkiego Lenina i zapoznali się z jego działalnością.

Takich i podobnych wypowiedzi jest wiele. Jasno z nich wynika, że marynarze doskonale zdają sobie sprawę z ważności tej rocznicy i że godnie ją uczczą.

N. R.

W szóstą rocznicę ofensywy zimowej Dnia 20 stycznia

W tym dniu wojska 3 Frontu Białoruskiego zajęły w Prusach Wschodnich ponad 250 miejscowości, w tym ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oporu hitlerowców na kierunku kaliningradzkim. Wojska Frontu zdobyły szturmem szereg dużych miast, między innymi miasto Sowietka (Tylżę).

Wojska 2 Frontu Białoruskiego kontynuując natarcie, wyzwoliły miasta polskie: Chorzele, Janowo, Zielin, Biezuń, Drobin i Wysogród, oraz przeszło 500 innych miejscowości, w tym Duriaty, Malechowo, Białuty, Lubowidze, Brudnice, Żuromin, Koziębrowy i Górze.

Pomimo wysiłków dowództwa hitlerowskiego, które chciało za wszelką cenę utrzymać linie obronne na kierunku elbląskim i olsztyńskim, wojska Marszałka Rokossowskiego parły niepowstrzymanie naprzód.

Na odcinku 1 Frontu Białoruskiego w wyniku natarcia jednostek pancernych i oddziałów piechoty, wyzwolone zostały miasta Włocławek i Brześć Kujawski, stanowiące ważne punkty oporu faszystów na lewym brzegu Wisły. Jednocześnie inne jednostki Frontu, nacierające z Kutna w kierunku Poznania, po sforsowaniu Warty i przełamaniu niemiecko-faszystowskich linii obronnych, wyzwoliły miasto Koło. Jeszcze tegoż dnia zostały wyzwolone Gąbin, Kowal, Czodasz, Dąbrowice, Ozorków, Pabianice, Tuszyn i ponad 1000 miejscowości.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego, zadając ciężkie ciosy hitlerowcom, zdobyły miasta: Widawę, Lubliniec i Olkusz oraz setki innych wsi i miasteczek. Zdobycie Lublińca przez wojska Frontu stanowiło początek wspaniałego manewru oskrzydłającego Zagłębie Śląsko - Dąbrowskie.

Na południu Polski wojska 4 Frontu Ukraińskiego przełamały silnie umocnioną obronę nieprzyjaciela na rzece Białej i po dwudniowych walkach wyzwoliły Nowy Sącz, oraz przeszło 450 innych miejscowości. Wojska Frontu zajęły także wiele miejscowości na terytorium Czechosłowacji, między innymi Preszów i Koszyce.

W rejonie Budapesztu wojska radzieckie, kontynuowały walki, celem likwidacji otoczonych w zachodniej części miasta oddziałów hitlerowskich.

W wyniku walk między 12 a 19 stycznia wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego wzięły łącznie do niewoli przeszło 25 tysięcy żołnierzy i oficerów hitlerowskich oraz zdobyły 480 czołgów.